Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. | Cena numeru 25 gr. | Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Rok XII. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106 | Nr. 234

Trzy zbrodnicze zamachy na pociągi

Rozkręcenie szyn spowodowało katastroię— 4 osoby ranne—3 wagony rozbite

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego telefonuje:

Wczoraj niemal o jednej godzinie dokonano w różnych stronach Rzeczypospolitej dwóch zbrodniczych zamachów, z których dwa dzięki szybkiej orjentacji maszynistów nie zakończyły się katastrofami kolejowemi.

Około godz. 7 wiecz. w krakowskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Brzeźnica — Ryczów położono na tor na przejeździe kolejowym wielki kamień wagi około 200 klg. Maszynista pociągu nr. 1073 w ostatniej chwili dopiero spostrzegł przeszkodę. Mimo gwałtownego zahamowania lokomotywa wpadła na kamień i została uszkodzona. Przerwa w ruchu pociągów na tej linji trwała około pięciu godzin. Zaalarmowano władze śledcze, które rozpoczęły poszukiwanie zbrodniarzy.

* * *

Drugi podobny zamach na pociąg zdarzył się również około godz. 7 wiecz. na drugim krańcu Rzplitej, gdyż na szlaku Nowogródek — Głębokie. Nieznani zbrodniarze położyli na torze szynę. Pociąg nr. 551, idąc całą siłą pary, najechał na przeszkodę i przeciął ją. W sprawie tej również wdrożono śeldztwo

* * *

Trzeci zamach nie skończył się niestety tak pomyślnie.

Nocy wczorajszej na szlaku Dąbrowica — Biała (pow. Sarneński woj. Poleskie) nastąpiła katastrofa kolejowa pociągu zbiorowo - mieszanego nr. 2470. Według pierwiastkowego dochodzenia policyjnego wynika, że katastrofa była spowodowana przez rozkręcenie szyn na prawym torze przez nieznanych złoczyńców.

W czasie katastrofy parowóz i tender wywróciły się na bok oraz rozbite zostały 3 wagony, w tem jeden 3 klasy.

Z pośród służby kolejowej zostali ranni: maszynista Władysław Skalski, pomocnik jego Adam Urban, konduktorzy, Bolesław Andrzon i Stanisław Marmur. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Policja zajęła się odszukaniem zbrodniarzy.

Niemcy pragną porozumienia z Polską.

„Polska jest dziś czynnikiem mocarstwowym o silnej woli, z którym się poważnie liczyć należy".

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S) telefonuje:

Prasa niemiecka zamieszcza w dniach ostatnich szereg widocznie inspirowanych artykułów o Polsce, mających na celu zwrócenie uwagi opinji publicznej w Niemczech, że po zakończonej zwycięskiej kampanji z Zachodem (Haga), należy odwrócić się ku Wschodowi i dojść do ładu z sąsiadami wschodnimi

Pierwszym etapem na tej drodze ma być Polska.

Dziś zamieszcza „Deutsche Allgemeine Ztg." artykuł na ten temat, niewiele różniący się w tonie i treści od artykułów innych dzienników dni ostatnich:

Autor ostrzega, że Polska jest dziś czynnikiem mocarstwowym, o silnej woli narodowej i pełnej świadomości dążeń i celów, z któremi poważnie się liczyć należy. Dowód wymowny tego dała wystawa poznańska Niemcy winny się zatem poważnie zastanowić nad możliwością doprowadzenia do znośnych stosunków z tak poważnym sąsiadem.

Omawiając sytuację wewnętrzną Polski, autor przedstawia ją jako chaotyczną. Zdaniem jego, należy w najbliższym czasie oczekiwać nowych ostrych starć między marsz. Piłsudskim, a jego przeciwnikami. Polska jest w tej chwili w stadjum walk wewnętrznych... Od marszałka Piłsudskiego zależeć będzie najbliższa przyszłość. Jak użyje on swej władzy, aby Polskę z istniejącego chaosu wyprowadzić, pozostaje dotychczas tajemnicą. Piłsudski musi się jednak przytem liczyć z tem, że nie jest człowiekiem młodym, musi więc stosunki ustabilizować tak dalece, aby stały się niezależne od atmosfery jego wpływów.

Usunięcie się Piłsudskiego ze stanowiska dominującego przyniesie niewątpliwie — zdaniem autora — wielkie powikłania. Autor przestrzega jednak, aby nie łudzono się w Niemczech nadziejami, iż walki wewnętrzne w Polsce doprowadzić mogą do upadku państwa polskiego, podobnie jak przed stu laty.

Ostatnie to spostrzeżenie wyrażone przez dziennik nacjonalistyczny, jest niezmiernie ciekawe i charakterystyczne, do niedawna bowiem jeszcze utrzymywało się w Niemczech przekonanie, że powikłania wewnętrzne w Polsce stać się mogą groźnemi dla istnienia państwa. Jest to więc wyraźnym dowodem, że opinja publiczna niemców o Polsce uległa zmianie i widoczne jest silne pragnienie Niemiec dojścia z Polską do „znośnego porozumienia",

Niemcy żądają całkowitego zwrotu Zagłębia Saary.

BERLIN, 13.10)Tel. wł). — Rokowania w sprawie zagłębia Saary, które rozpocząc się miały 16 b. m., są, na życzenie Francji, odroczone do 28 b m.

Fakt ten wywołuje w Niemczech niezadowolenie.

Oświadczają tu, że Francja uprawia taktyczne przewlekanie, chcąc zyskać na czasie, i uważają tu odroczenie za „niemiłą przygrywkę do rokowań".

Niemcy przypuszczają, że rokowania będą uciążliwe, jednak że nie wątpią o pomyślnem dla nich zakończeniu. Przytem półurzędownie zapewniają, tu, że w razie nieuwzględnienia w zupełności życzeń niemieckich, będą Niemcy spokojnie czekały ustanowionego traktatami terminu uwolnienia zagłębia Saary, t. j. 1935 r.

Niemcy precyzują życzenia swe następująco:

Obszar zagłębia Saary musi być w zupełności zwrócony Niemcom. Kopalnie saarskie oddane muszą być również. Nastąpić musi dalej uregulowanie handlowo - politycznych stosunków między Francją a Niemcami, pod czem rozumieć należy wcielenie terytorjum zagłębia Saary do obszaru celnego Niemiec i uregulowanie obrotu towarów między obu państwami.

Poza tem będą Niemcy starały się uzyskać jaknajniższą cenę wykupu kopalni. Pierwotna suma była 300 milj. mk., a dziś już proponują Niemcy zaledwie 100 miljonów mk., wychodząc z założenia, że wartość kopalni saarskich, wskutek „wadliwej" administracji Francuzów znacznie się w ciągu ostatnich lat zmniejszyła.

Jak widać, żądania niemieckie są zbyt wygórowane, aby mogły być uznane przez stronę przeciwną, wobec czego zadziwiają niektóre głosy ze sfer przemysłowych niemieckich, mówiące już dziś z całą pewnością o zadowalającym wyniku rokowań dla Niemiec.

Zniesienie podatku obrotowego od eksportu zboża.

Min. Matuszewski przyjął delegację giełd zbożowych, która złożyła memorjał w sprawie zwolnienia eksportu produktów rolnych od podatku obrotowego.

Minister obiecał przychylnie załatwić tę sprawę, zastrzegając się jedynie przeciwko zwolnieniu od podatku pszenicy.

Brednie hittlerowców

o zakusach Polski na Gdańsk i Prusy

GDAŃSK, 13.10. (Tel. wł.).— Na wczorajszem zebraniu hitlerowców w Gdańsku przemawiał komendant królewieckiego oddziału hittlerowców Koch, oświadczając między innemi, że posiada w kieszeni tajny memorjał Polski, dotyczący Gdańska, który był przedłożony w Paryżu i który domaga się przyłączenia Gdańska i części Prus wschodnich do Polski. Na prośbę jednego z obecnych aby Koch pokazał dokument, oświadczył mówca, że ma tylko zdjęcie fotograficzne oryginału, którego jednak także nie pokazał.

Jak się okazuje przybył on tylko do Gdańska, aby burzyć opinję publiczną przeciwko Polsce i opowiadać bajeczki o jej rzekomych zaborczych zamiarach.

Wyjazd dr. Młynarskiego do Genewy.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (S) telefonuje:

Dnia 14 b. m. dr. F. Młynarski wyjeżdża do Genewy na posiedzenie komitetu fiskalnego wyłonionego z komitetu finansowego Ligi narodów dla spraw budżetowo-podatkowych.

Dr. Młynarski powróci do Warszawy w pierwszych dniach listopada.

Krwawe walki chłopów z bolszewikami o zboże

WILNO, 13.10. (Tel. wł.).— Donoszą z Kowna:

Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w okolicach Moskwy, we wsi Szczełkowie, doszło do krwawych starć chłopów z czerwoną milicją.

Oddział milicji, który przybył do wsi i aresztował chłopa za ukrywanie zboża został przez tłum rozbrojony.

Po nadejściu posiłków rozpoczęła się krwawa walka czerwonej milicji z chłopami.

Przewodniczącego sowietów i trzech milicjantów zabito.

Dopiero zmobilizowane oddziały robotników, znajdującej się w pobliżu fabryki, stłumiły rozruchy.

Czytajcie!!! „GŁOS POLSKI"

RADJO :: WIADOMOŚCI

BERLIN. Donoszą z Koblencji, że miasto to będzie do d. 28 b. m., zupełnie opuszczone przez wojska francuskie, natomiast „Bad Ems” opuścić mają francuzi w listopadzie.

PRAGA. Dziś zapadł wyrok w sprawie kierownika budowy i współwłaściciela firmy budowlanej, z których winy przed rokiem zawalił się nowobudowany gmach, grzebiąc w gruzach 46 robotników. Obaj wyżej oskarżeni skazani zostali na rok więzienia z zawieszeniem odbycia kary na 4 lata.

MOSKWA. Stan zdrowia Stalina znacznie się pogorszył. Tajemnicza choroba rozwijająca się w ostatnich czasach, zmusiła lekarzy sowieckich do wezwania w drodze telegraficznej na konsyljum dwu wybitnych lekarzy specjalistów z Wiednia.

WILNO. W prasie kowieńskiej ukazały się sprawozdania z wygłoszonego w Połądze odczytu prof. Birżyszki o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

Polacy — pisze prof. Birżyszka — pokazali w tym roku w Poznaniu, jak należy urządzać wystawy. Możemy się od nich nauczyć, mogą oni być naszymi nauczycielami. Wystawa pozostawia niezapomniane wrażenie.

Remarqul na indeksie w Ameryce

W Ameryce czytają popularną książkę

NOWY JORK, 13.10. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) — W związku z dyskusją celną jaka toczyła się onegdaj w senacie Stanów Zjednoczonych wypłynęła kwestja importu t. zw. „książek niemoralnych.

Senator Cutting oświadczył, że jest to kompromitacja dla Stanów Zjednoczonych, że na czarnej liście książek zakazanych w Ameryce figurują: Arystofanes i Owidjusz.

Następnie oświadczył sen. Cutting, który piastował w charakterze oficera armji amerykańskiej w ciągu dłuższego czasu stanowisko wojskowego attache w ambasadzie londyńskiej, że przekład angielski głośnej książki Remarque'a „Im Westen nichts neues” skrócono i zniekształcono na skutek interwencji cenzury.

Senator Pydius nazwał amerykańskie wydanie książki Remarque'a „wydaniem freblowskiem” i stwierdził jako były oficer, że właśnie jako książka działająca przeciw wojnie może ona być cennym dokumentem antymilitarystycznym.

WNUK CARSKIEGO SATRAPY

pogromca żydów w Łodzi

aresztowany za fałszowanie weksli

Przeszłość, dzieje i czyny księcia Szuwałowa

W Warszawie bawił od dłuższego czasu książę Władimir Szuwałow, jenerał armji carskiej. Ks. Szuwałow jest wnukiem byłego generał - gubernatora warszawskiego. Podczas wojny należał on do sztabu drugiej armji, która pod wodzą generała Scheidemanna w listopadzie i grudniu roku 1914 brała udział w walkach pod Łodzią. **Gen. Szuwałow, znany antysemita, „odznaczył się” w owym czasie, wystąpiwszy z projektem wypędzenia z Łodzi wszystkich żydów! Tak to ten „patrjota” służył wiernie i oddanie matuszce Rosji.**

Po przewrocie bolszewickim ks. Szuwałow schronił się do Polski. Przez pewien czas bawił na kresach, poczem przybył do Warszawy, gdzie zwrócił się do znajomych swego dziadka b. generał - gubernatora, którzy ulitowawszy się nad cierpiącym głód i ostateczną nędzę generałem dali mu zajęcie leśniczego w Piasecznie. I na tem skromnem stanowisku Szuwałow dawał upust swemu zaciekłemu antysemityzmowi. Nie wpuszczał żydów do lasu, a gdy przypadkiem spotkał w gąszczu leśnym jakieś dziecko żydowskie, bił je niemiłosiernie.

Po pewnym czasie b. generał porzucił stanowisko leśniczego i zajął się dostawami dla wojska. Zajął się niemi w ten sposób, że pobrawszy z kasy wojskowej kilka tysięcy złotych, jako zaliczkę na mający być dostarczony towar, pieniądze przehulał, a o dostawie „zapomniał”. A no, trudno! Pan generał ma „krótką pamięć”. Ale władze wojskowe nie chciały wybaczyć mu tej „słabostki” i postanowiły go zaaresztować. Z generałem było kuso. Na pewien czas zdołał jednak uchylić się od odpowiedzialności za popełnione nadużycie, a właściwie nadużycia, bo w następstwie okazało się, że afera z dostawą nie była jego jedyną sprawką.

Bawiąc w Warszawie, Szuwałow poznał tu obywatelkę panią Jędryczkową, zam. przy ul. Orlej 11. Jest to kobieta bardzo bogata posiada ona kilka domów w stolicy. Widząc, że jest krucho, Szuwałow udał się do Jędryczkowej o pomoc. Pani wręczyła generałowi kilka weksli t. zw. „grzecznościowych” na sumę 6 tysięcy zł. Otrzymawszy te weksle miast pomyśleć o zwrocie pobranych z kasy wojskowej pieniędzy, postanowił zrobić z nich inny użytek. Zapragnął się zabawić, użyć sobie, przypomnieć dawne dobre czasy.

Odtąd widywano go stale w lokalach rozrywkowych, na dancingach, w towarzystwie wesołych kobietek. Płacił za wszystko z gestem wielkopańskim (szeroka natura rosyjska) wekslami otrzymanemi od p. Jędryczkowej. Nie koniec jednak na tem.

Widząc, że weksle te są wszędzie honorowane, Szuwałow postanowił wyzyskać „świetną okazję” i zaczął fałszować podpis Jędryczkowej. W ten sposób puścił w obieg sfałszowanych weksli na sumę 25 tysięcy złotych, z czego w samem Nitouche za 11 tys. zł.

Ale tu struna się urwała. P. Jędryczkowa wykupiła weksle na sumę 6000 złotych, t. j. tyle, ile wystawiła. Gdy jednak w dalszym ciągu weksle napływać zaczęły do zapłaty, odmówiła ich wykupna i fałszerstwo wyszło na jaw.

Osobą generała zajęła się policja, Szuwałow jednak w porę zdołał umknąć i ukrywał się przez długi czas.

Dopiero wczoraj po trzech miesiącach daremnych poszukiwań, udało się go ująć w Warszawie w cukierni na ul. Kruczej. Przyznaje się on do tego, że podpisywał weksle nie swojem nazwiskiem, twierdzi jednak, że Jędryczkowa dała mu na to zezwolenie w rozmowie telefonicznej.

Jednocześnie wyszło na jaw, że w czasie pobytu swego na kresach ks. Szuwałow także popełnił szereg nadużyć, za co jest poszukiwany przez tamtejsze władze.

Tajemniczy więzień „Pawiaka”

nie chce wyjawić swego nazwiska

Człowiek, który mógłby wiele powiedzieć o szpiegostwie bolszewików w Europie

Ogólne zainteresowanie budziła wyznaczona w sądzie okręgowym sprawa, w której oskarżony miał być sądzony i ewentualnie skazany

pod fałszywem nazwiskiem.

Na ławie oskarżonych zasiadł osobnik, podający się za DawidaRajcha. Był on aresztowany w dniu w dniu 8 lutego roku ubiegłego w restauracji „Warszawianka” na Nowym Świecie, gdzie brał udział

w zakonspirowanem posiedzeniu

członków komitetu centralnego komunistycznej partji Polski.

Posiedzenie zakończyło się sutą libacją, podczas której wkroczyła policja i

uczestników aresztowała,

a w ich liczbie owego Rajcha.

Wylegitymował się on fałszywym paszportem na to właśnie nazwisko. Idąc po nitce do kłębka, znaleziono mieszkanie konspiracyjne zaaresztowanego przy ulicy Twardej nr. 23.

Rewizja mieszkania dała

sensacyjne wyniki.

Ujawniono niezwykle obciążające materjały dowodowe, wykazujące, że rzekomy Rajch jest wybitnym członkiem komitetu centralnego komunistycznej partji Polski i jednocześnie wysłannikiem t. zw. kominternu, delegowanym do Warszawy celem prowadzenia

akcji wywrotowej

na szerszą skalę.

Aresztowanie owego komitetu nastąpiło w samą porę, bowiem sparaliżowało zakusy wywrotowców. Co do rzekomego Rajcha, to nie zapierał się on swych czynów, czy zamiarów. Między innemi przyznał się do

kierowania i finansowania

akcji wyborczej listy nr. 13-ty.

Prawdziwego nazwiska swego ujawnić nie chciał, twierdząc, że podobne zdekonspirowanie wywołałoby

wielki skandal

w międzynarodowym świecie dyplomatycznym.

Utrwaliło to przekonanie, że w ręce policji wpadła tym razem jakaś „gruba ryba” bolszewicka. Dalsze badanie sprawy ujawniło, iż rzekomy Rajch, jako Jeliński był zatrudniony w poselstwie sowieckiem w Londynie i działalnością swoją przyczynił się do

zerwania stosunków

między Anglją a Sowietami.

Na tem dochodzenie utknęło. Tożsamości aresztowanego nie udało się ustalić bowiem, jak stwierdzono, nazwisko Jelinsky było również fałszywe, jak i Rajch.

W dniu 8 bm. Rajch - Jelinsky stanął przed sądem okręgowym, lecz i tu postanowił utrzymać

swoje incognito.

I byłoby mu się to zapewne udało, gdyby nie to, że ktoś z obecnych w sali sądowej poznał w rzekomym Rajchu - Jelinskym znanego mu od dawna wybitnego

działacza wywrotowego,

poszukiwanego przez władze.

Oczywiście, nie daje to gwarancji, że ujawnienie ewentualne trzeciego nazwiska przestępcy pozwoli ustalić jego tożsamość, niemniej jednak sąd sprawę odroczył celem uzupełnienia śledztwa.

Rajch - Jelinsky powędrował znów do więzienia, gdzie oczekiwać będzie na nowy termin sprawy.

Rzeź komunistek

w mahometańskich republikach sowieckich

RYGA, 13.10 (ATU) W Moskwie odbył się wielki kongres kierowników propagandy ruchu komunistycznego wśród kobiet z udziałem około tysiąca delegatów. Odczytano sprawozdanie, stwierdzające masowe zabójstwa komunistek w republikach sowieckich zamieszkałych przez ludność wyznania mahometańskiego.

W krajach tych dekrety sowieckie o równouprawnieniu kobiet i zniesieniu zasłony na twarzy wywołały wielkie wzburzenie ludności miejscowej, które wyraża się we wzrastającej z każdym rokiem liczbie mordowanych komunistek. W republice Uzbeckiej zamordowana w r. 1927 48 agitatorek komunistycznych, w r. 1928 310, a w roku bieżącym do 1 października 335 komunistek poniosło śmierć z ręki fanatycznych obrońców zwyczajów religijnych na Wschodzie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PRAGA. Przybył tu wraz ze świtą maharadża Dharampur, który zabawi tu parę dni. Egzotyczni goście są przedmiotem powszechnego zainteresowania.

GRAC. Wczoraj zapadł wyrok w procesie dr. Koglera, oskarżonego o kradzież książek i rękopisów z bibljoteki we Frankfurcie nad Menem.

KILONJA. Grupa komunistów z czerwonym sztandarem wtargnęła wczoraj do sali rozpraw miejscowego sądu karnego, przerywając posiedzenie. Zaalarmowana policja zdołała w krótkim czasie opróżnić salę oraz gmach sądu od awanturników.

BIAŁOGROD. Gwałtowna burza szalała u wybrzeży Chorwacji. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Z wielu okolic otrzymano wiadomości o obfitych opadach śnieżnych.

Żywcem pogrzebany dla reklamy

PRZYPŁACIŁ TO ŻYCIEM

Tragiczny koniec króla oszustów, rzekomego markiza Champaubert

Paryż, w październiku.

Jak już doniósł „Głos Polski" w depeszach, wszystkie dzienniki paryskie przepełnione są sprawozdaniami i artykułami na temat tragicznej, a nieprawdopodobnej przygody, którą własnem życiem przypłacił osławiony Klemens Passal, znany popularnie pod nazwiskiem markiza Champaubert, równie fałszywem, jak tyle innych, któremi w swej awanturniczej karjerze posługiwał się człowiek niewątpliwie zdolny, pragnący jednak używać życia wszelkiemi sposobami łatwemi ale nieliczącemi się z moralnością i kodeksem karnym.

Z całej długiej listy tego awanturnika najgłośniejsza była sprawa jak gdyby żywcem wysnuta z kryminalnego filmu czy powieści, na której się jednak Klemens Passal potknął, przypłacając więzieniem zbyt bujną a zbrodniczą pomysłowość.

Przed paru laty kilku wielkich jubilerów paryskich otrzymało wezwanie udania się na zamek markiza Champaubert, w Dinard, koło St. Malo, który pragnął ofiarować swej małżonce wspaniałą kolię pereł i parę drogocennych pierścieni, w łącznej wartości około miljona franków. Jubilerzy proszeni byli oczywiście o przywiezienie ze sobą żądanych klejnotów. Żaden jednak nie wziął na serjo wezwania pana markiza, z wyjątkiem jednego. Temu jednak sprawa wydała się tak podejrzana, że zamiast na zamek do Dinard udał się najprzód na policję. Władzom bezpieczeństwa sprawa wydała się również nieczysta.

W rezultacie na zamku markiza przeprowadzono rewizję, która dała nieoczekiwane odkrycie. Jedna z piwnic zamkowych była zaopatrzona w *szczelne zamknięcia i połączona* z apartamentem pana Champaubert, u którego znaleziono ilość chloroformu, wystarczającą do uśpienia kilku tysięcy osób. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że narkotyk miał służyć do uśpienia zamówionych z Paryża jubilerów celem ich ograbienia.

FAŁSZYWY MARKIZ, ALE AUTENTYCZNY AWANTURNIK.

Rozpoczęte śledztwo ujawniło, że rzekomy markiz Champaubert był w rzeczywistości używającym mnóstwa przybra używającym mnóstwo przybranych nazwisk, Klemens Passal. Pod fałszywem nazwiskiem markiza de Champaubert wynajął on ów zamek w celu zwabienia i ograbienia tam jubilerów na wiele miljonów. Za różne inne sprawki Passal powędrował do więzienia, które opuścił w lecie bieżącego roku.

ZA PRZYKŁADEM MANOLESCO.

Passal niewątpliwie znał słynne pamiątki głośnego przed kilku dziesiątkami lat międzynarodowego złodzieja, rumuna, Manolesco. Uważał widocznie, że jego własne przygody są równie interesujące i postanowił wydać swe pamiętniki. Przed paru miesiącami jego matka i przyjaciele dowiedzieli się, że istotnie znalazł wydawcę na te pamiętniki i to na bardzo dobrych warunkach. Miał z nim pierwsze spotkanie w Deauville, którem był zachwycony.

RYCERZE SPRAWIEDLIWOŚCI.

W drugiej połowie września Passal udał się powtórnie do Deauville na nowe spotkanie z owym wydawcą i odtąd już go nikt z bliskich mu osób nie widział. Natomiast zarówno matka, jak i kilku najbliższych przyjaciół zaczęło otrzymywać od niego listy o nieprawdopodobnie fantastycznej treści. Oto jakoby wpadł w zasadzkę i jest więziony przez bandytów, zowiących się romatyczna nazwa „rycerzy sprawiedliwości". Po tych listach zaczęły nadchodzić inne, pisane jakoby przez samego herszta owej bandy i zapowiadające, że Passal zostanie poddany strasznym męczarniom, a w końcu będzie żywcem zakopany. Jeden z przyjaciół udał się z takim listem do redakcji „Matina" i na policję, ale nigdzie nie brano na serjo tych fantastycznych bredni.

NAPRAWDĘ ŻYWCEM ZAKOPANY W ZIEMI.

Przed dwoma dniami na posterunek żandarmerji w pewnej małej miejscowości koło miasta Verneuil, w departamencie Sekwany, zgłosiło się dwu ludzi. Przedstawili się jako przyjaciele Passala i okazali list do jakiegoś tajemniczego innego przyjaciela Passala, oświadczając, że tenże został istotnie żywcem pogrzebany. Dołączony do listu plan oznaczał bardzo dokładnie miejsce, w którem się to stało. W pół godziny później odnaleziono istotnie na wskazanem miejscu zakopaną przy opuszczonej drodze drewnianą skrzynię, z której wystawała ołowiana rurka. Wieko było przyśrubowane. Po jego odjęciu ujrzano trupa Passala. Ubrany był jedynie w koszulę.

Przy nim było kilka napoczętych tabliczek czekolady. Obdukcja zwłok wykazała, że zmarł wskutek uduszenia i że od szamotania się w skrzyni nastąpiło zdarcie skóry na kolanach, na łokciach i na tyle głowy.

Trup pseudo markiza de Champaubert, znanego oszusta i złodzieja — światowca, Klemensa Passal, znaleziony w trumnie w lesie

CO SĄDZI POLICJA?

Zdaniem policji zakopanie Passala nastąpiło z wolą jego samego. Oczywiście nie przypuszczał on, że przypłaci to życiem i sam zainscenizował całą tę fantastyczną historję, celem uczynienia sensacyjnej reklamy dla swych pamiętników. Przypuszczenie to napotyka jednak pewne sprzeczności i przedstawia kilka bardzo niejasnych punktów, niewykluczających, że w rolę wchodzi zemsta jednego z przyjaciół, który umyślnie spowodował zwłokę w wysłaniu alarmujących listów o tem zakopaniu i w ten sposób spowodował okropną śmierć Passala, który był kochankiem jego żony.

POGRZEB „MARKIZA".

W dniu wczorajszym odbył się z wszystkiemi ceremonjami kościelnemi pogrzeb „markiza de Champaubert". Tłumy ciekawych szły za konduktem pogrzebowym, który prowadził zwłoki w tragiczny sposób zmarłego oszusta na cichy cmentarz idyllicznego miasteczka Verneuil nad Sekwaną.

CO SIĘ STAŁO Z PAMIĘTNIKAMI?

W godzinach popołudniowych podjęła wczoraj policja paryska w pobliżu dobrowolnego grobu Passala w lesie w Verneuil, poszukiwania za jego „pamiętnikami". Wspólnik rzekomego markiza, Boulanger aresztowany pod zarzutem zabicia swego przyjaciela przez zaniedbanie pomocy zeznał w policji, iż „markiz" wykończył już swoje sensacyjne pamiętniki i zakopał je w pobliżu swego grobu w lesie.

Mimo energicznych poszukiwań policja nie trafiła jednak na ślad owego sensacyjnego manuskryptu. Nie poszczęściło się również i kilku dziennikarzom amerykańskim, którzy niezależnie od policji paryskiej na własną rękę poszukiwali w lesie w Verneuil owych „pamiętników" zareklamowanych tak tragicznie przez ich autora.

* * *

Zbyteczne dodawać, że opinja publiczna zaintrygowana jest w najwyższym stopniu tak nieprawdopodobnie fantastyczną sprawą i że śledztwo policyjne wyjaśni zapewne już w najbliższych dniach tę zagadkową historję, jakgdyby żywcem wyjętą z kryminalnego filmu czy powieści.

K. H.

NAJBOGATSZY KSIĄŻĘ WSCHODU

poślubia paryską midinetkę

Historja bardzo sentymentalna — ale prawdziwa.

Od wielu lat osiadły w Paryżu, Agha Chan, jeden z najbogatszych ludzi świata, książę Wschodu i... „bon vivant" starej dobrej klasy, której przewodził niegdyś sam Edward VII-my, zaślubił oto paryską midinetkę, pannę Carron, czyniąc z skromnej panienki księżnę Wschodu, miljonerkę, otoczoną najwymyślniejszym komfortem. Agha Chan jest najbogatszym muzułmanem świata i najbardziej szarmanckim kawalerem — *mimo swych lat 60-ciu*. O jego przygodach opowiada się tyleż historyjek, co o niezwykłem bogactwie, szczęściu do kart i powodzeniu na wszystkich torach wyścigowych Europy. Historja obecnego małżeństwa Agha Chana rozpoczęła się niemal, jak w scenarjuszu filmowym. Zobaczył, zakochał się i... czekał, aż owdowieje, by sentymentalnie rozpoczęty film skończył się przysłowiowym „happy end'em"... Przygody romantyczne Agha Chana zapędzały go nieraz do krajów, o których istnieniu dowiadywał się dopiero z pięknych usteczek kobiet, które go czarowały. Przed wojną przybył Agha Chan i do Warszawy, dokąd go przywabiły wdzięki pewnej pięknej — dziś jeszcze córy Terpsychory...

M-elle Carron, szczęśliwa narzeczona Agha Chana

Przed paru dniami poślubił Agha Chan paryską midinetkę, dając światu świadectwo, że i w życiu niekiedy dzieje się... jak w bajce.

Agha Chan, książę wschodu i miljoner—poślubił paryską midinetkę

Film „niemy" zwycięża

„Talkies" skompromitował się w Londynie

Ciekawą wiadomość podają pisma londyńskie.

Oto, tak niedawno dopiero wprowadzony do Anglji film mówiący znudził się już londyńczykom, wobec czego liczne kina stolicy Anglji zmuszone są werbować znów orkiestry, którym wymówiły miejsca.

Jeden z największych londyńskich teatrów kinematograficznych, Shepherds Bush Pavillon nietylko wznowił orkiestrę, ale nawet zwiększył liczbę muzyków z 20 na 32, wszędzie bowiem daje się słyszeć żądanie dłuższych programów i „prawdziwej muzyki", zamiast tej, którą dają „talkies", ti filmy mówiące.

I w Anglji, jak u nas, film mówiący zagroził początkowo tak poważnie bytowi setek muzyków, że pozbawieni pracy artyści zwrócili się do rządu z prośbą o ochronę ich interesów.

Zapał jednak do „talkies" ostygł śród londyńczyków prędzej, niż się spodziewano, kina więc londyńskie zniewolone są teraz, dla pozyskania klienteli, do wystawiania obok „talkies" też filmów niemych, a zatem do posiadania zespołów orkiestrowych, któremi pogardziły.

Oczywiście, że wobec tego także interwencja rządu okazuje się zbyteczna.

Prawdziwy mężczyzna

George Bancroft, jedna z najbardziej popularnych postaci w świecie filmowym. Aktor o wielkim talencie i wielkiej sympatji kinomanów obu półkul

Jeśli możecio — korzystajcie z okazji

140 milj. dolarów czeka na spadkobierców

Już od kilku lat trwa zacięta walka o zdobycie dziedzictwa po zmarłym w 1901 r. biskupie anglikańskim Horowitzu, który pozostawił 140 miljonów dolarów majątku w akcjach, domach i t. p. W walce bierze udział wielka ilość członków rodziny Horowitzów, mieszkających na Węgrzech, w Austrji Rumunji i Czechosłowacji. Jak wynika z aktów konsulatu węgierskiego w Chicago, historja tego spadku jest wcale ciekawa.

Przed 77 laty żył w Szinervaralja w Siedmiogrodzie rabin Herman Horowitz, cieszący sie wśród swych wyznawców niezwykłym szacunkiem i poważaniem. Miał on wielkie zmartwienie z powodu swego syna Józefa, który zerwał z przykazaniami wiary żydowskiej i bynajmniej nie miał zamiaru kroczyć śladami ojca.

Młodszy Horowitz przeniósł sie do Polski, ożenił sie i wraz z swa żona wyemigrował do Ameryki. Pociągnęły go wieści o skarbach złota, ukrytych w Kalifornji. Poszczęściło się mu, jak mało któremu z poszukiwaczy złota, tak, że w krótkim czasie stał się właścicielem miljonowej fortuny. Przeszedł na anglikanizm, a czując w sobie rodzinny pociąg do stanu duchownego, począł wygłaszać publiczne kazania. W krótkim czasie poczęto go zaliczać do najświetniejszych kalifornijskich kaznadziei a wreszcie w 70-tym roku swego życia został Horowitz zamianowany biskupem kalifornijsko - anglikańskiego kościoła.

Dopiero po wojnie otrzymał pewnego dnia sad krajowy w Szinervaralja pismo od notarjusza w San Francisco, w którem się zwraca do tamtejszych władz z zapytaniem o spadkobierców zmarłego biskupa Horowitza. Sad zwrócił się do członków rodziny rabina Horowitza, mieszkających w Siedmiogrodzie, ci zaś zgłosili się do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Wieść o miljonowym spadku rozeszła sie szeroko a liczne potomstwo rodzeństwa biskupa Horowitza, zamieszkałe w Budapeszcie, Preszburgu i we Wiedniu, zgłosiło również swoje pretensje do spadku.

Ponieważ sprawa się przeciąga, obecnie domniemani spadkobiercy wysłali do Ameryki wspólnego delegata, który ma przyspieszyć przebieg procesu spadkowego.

Leczenia środkami domowemi

Medyczna i kuracyjna wartość owoców

ŚRODEK ODŻYWCZO-LECZNICZY.

Nietylko u nas, gdzie owoc stosunkowo jest drogi i dlatego trudniej nadaje się do szerokiego zastosowania jako środka odżywczo - leczniczego, ale nawet w ojczyźnie owoców par excellence, jaką są Włochy, uświadomienie ogółu społeczeństwa o kuracyjnej i odżywczej wartości owoców musi być prowadzone intensywnie przez lekarzy, aby dotrzeć mogło do szerszych warstw. Że tak jest, widzimy z tego chociażby, iż specjalny, odbywający się obecnie w Spezji kongres klimatologji i wodolecznictwa poświęcił ważnej tej sprawie szczegól na uwagę, wiele też referatów jej wyłącznie zostało poświęconych, dochodząc do wniosków następujących:

W ostatniem dziesięcioleciu dokonała się poważna zmiana poglądów medycznych na wartość odżywcza i znaczenie ich dla organizmu. Postępy fizjologji w końcu ubiegłego stulecia, zatem mniej więcej przed laty trzydziestu, zaznaczyły sie ocenieniem alimentacyjnej wartości produktów spożywczych, miara ich zdolności dostarczenia organizmowi energji cieplnej. Owoce, rozpatrywane pod tym kątem, zdawały się posiadać wartość nader mała i dlatego lekceważono do niedawna ich znaczenie odżywcze. W następstwie wszelako stwierdziły nowsze badania naukowe, że tego rodzaju ocena wartości produktu spożywczego, jedynie ze stanowiska dostarczyciela energji cieplnej - kalorji jest zbyt jednostronna. Należy brać również pod uwagę większe czy mniejsze obfitowanie produktu w inne jeszcze substancje, jak witaminy, fosfaty, cole rozpuszczalne i nierozpuszalne, fermenty, posiadajace zdolność za równo utrzymywania organizmu w stanie osiagniętej już równowagi, u dorosłych jak przyspieszenie jego wzrostu i rozwoju — u dzieci.

Otóż wprowadzenie do fizjologji odżywiania nowego tego punktu widzenia zrehabilitowało owoce co do ich wartości, jako że zawierają one w znacznych ilościach substancje tego drugiego właśnie typu, czyli tak zwane substancje regenerujące. Doświadczenia kliniczne potwierdziły w wysokim stopniu słuszność tak pojętej teorji odżywiania, której zastosowanie w praktyce wykazało z całą oczywistością znaczenie owoców dla organizmu, i to nietylko w stanie zdrowia, ale i choroby. Tak np. przed dwudziestu laty, kiedy nie znano teorji witamin i wpływu, jaki wywiera brak ich na rozwój pewnych form chorób skórnych na podłożu nerwowym, mianowicie pellagry (rumienia lombardzkiego) zauważono na drodze czysto doświadczalnej, że spożywanie znacznych ilości winogron — w okolicach obfitujących w winnice — wywiera wpływ zbawienny na poprawę stanu cierpiących na tę chorobę, a także zmniejsza jej szerzenie się. Tak samo droga empirji dawno już, jeszcze przed odkryciem witamin, stwierdzili lekarze dodatnie działanie, jakie wywiera kuracja owocowo - jarzynowa przy leczeniu gruźlicy, chorób skórnych, cierpień stawowych, kostnych itp.

DLA ZDROWYCH I CHORYCH.

O ile wszakże zdrowemu człowiekowi dla potrzeb jego organizmu wystarcza spożywanie pewnych ilości surowych owoców, w charakterze jednak deseru niejako, uzupełnienia innych podstawowych pokarmów — chleba, mleka, miesa, tłuszczów i cukru — o tyle leczenie chorób owocami wymaga całkowitego nieomal zastąpienia przez nie innych produktów spożywczych, na czem właśnie zasadza się kuracja owocowa.

SPECJALNE SANATORJA OWOCOWE.

Istnieja już obecnie w Niemczech sanatoria — jak np. słynny Jungborn w górach Harcu, gdzie całkowite odżywianie dzienne pacjentów — przeważnie chorych nerwowych, skórnych oraz cierpiących na złą przemianę materji — składa się z wszelakiego rodzaju owoców spożywanych w stanie surowym, za jedyny napój podawana jest lemonjada z cytryn, a zamiast chleba cienkie, dobrze wypieczone placki owsiane. Zbliżoną do tej kurację przeprowadza także nasz zakład w Kosowie — i wyniki i tam i tutaj sa doskonałe. Stwierdzono przytem, że najlepsze wyniki kuracyjne daje spożywanie jabłek w znacznych ilościach, zwłaszcza przy stanach chorobowych polegających na upośledzonem trawieniu wskutek zaburzeń sekrecji żołądkowej, przy chorobach wątroby i nerek, w stanach sklerotycznych, przy wysokiem ciśnieniu, często w wypadkach cukrowej choroby.

ZNACZENIE POMIDORÓW.

W ostatnim czasie dużą wartość leczniczą przypisują też lekarze pomidorom, co do których stwierdzili, że żywione przez pewien czas obawy, jakoby zawarty w pomidorach kwas szczawiowy sprzyjał tworzeniu się złogów artrytycznych, pozbawione są wszelkich podstaw.

Obserwacje, poczynione w ostatniem dziesięcioleciu w sprawie skuteczności kuracji owocowych, jednozgodne sa w uznawaniu konieczności przeprowadzania ich w szpitalach i klinikach, które, o ile posiadają odpowiednie tereny, winny poświęcać je na uprawe i hodowlę owoców na wielka skalę, aby móc dostarczać ich po przystępnych cenach ludności niezamożnej. W Austrii nawet powstała myśl hodowania w cieplarniach *i szklarniach owoców zamiast* kwiatów.

Energiczną propagandę w kierunku *uświadamiania szerokich* sfer ludności o leczniczem i odżywczem działaniu owoców, zwłaszcza owoców tak rozpowszechnionych, jak jabłka i pomidory, należałoby przeprowadzić i u nas, gdzie na ogół panują bardzo zacofane jeszcze na te sprawe poglady.

Dr. S. C.

Florence Vidor

jedna z gwiazd „Paramountu", ostatnio kreuje główną postać kobiecą w wielkim filmie „Jej wielki flirt". Jak wiadomo, Florence Vidor wyszła zamąż za znanego u nas skrzypka — Saszę Haifetza.

Militaryzacja prasy w Polsce

Po oddaniu pod komendę pułkownika klubu współpracy z rządem i po obsadzeniu wszystkich niemal stanowisk rządowych, aż do prezesury Banku Gospodarstwa Krajowego, wojskowymi, przechodzi teraz kolej na militaryzację prasy. Rozpoczęto od „Głosu Prawdy", którego redaktorem naczelnym został pułk. Koc. Obecnie sięga on po inne pisma; droga fuzji z „Epoką", ostatnim organem pro-rządowym, przechowującym skrycie resztki liberalizmu i demokratyzmu. Jednocześnie zamierza założyć własną agencję prasową, *dostarczającą pismom prowincjonalnym artykułów. Do* pomocy pułk. Kocowi odkomenderowano ostatnio z wojska pułk. Wyżła-Ścieżyńskiego. Ma on objąć, według jednych wersji, dyrekcję P. A. T., według innych — redakcję „Polski Zbrojnej".

Wyrywanie zęba przy saksofonie

Fachowe pisma dentystyczne w Ameryce wystąpiły z ostrą kampanją przeciwko jednemu z dentystów w New-Yorku, zarzucając mu, iż jedna sobie klijentelę środkami, nie licującemi z powagą jego zawodu.

Dentysta ten bowiem wynalazł zupełnie nowe sposoby znieczulenia i usuwania bólu przy leczeniu zębów, a o tych metodach głosi jaskrawy afisz z cennikiem poszczególnych zabiegów.

A więc za 6 dolarów można mieć zaplombowany ząb, przy akompanjamencie orkiestry; nie co większy koszt pociąga za soba wyrwanie zęba przy produkcjach prawie nagich girlsów, który to widok ma podobno działać zupełnie znieczulająco na najsroższy nawet ból.

Dentysta ten urządził istotnie w swojej pracowni prawdziwy kabaret z tancerkami, śpiewaczkami, śpiewakami murzyńskimi, a przedewszystkiem z jazz bandem i beczeniem saksofonów.

Pacjent, siedząc na fotelu dentystycznym, ma przed soba tak nastawione lustro, że np. widzi jak za nim mało co ubrane dziewuszki rytmicznie fikają nóżkami, co ma zupełnie odwracać uwagę od doznawanego bólu.

Klijentela tego amerykańskiego dentysty składa się przeważnie ze starszych panów, tudzież mężczyzn, mających zupełnie zdrowe zęby.

STRASZNY MORDERCA WŁASNEGO DZIECKA

po dwudziestu latach sam wymierzył sobie sprawiedliwość

(Wiedeński Korespondent „Głosu Polskiego" donosi:)

Przed paru dniami odebrał sobie w Wiedniu życie Ludwik Ost, człowiek, który przed trzydziestu laty wywołał w całym świecie dreszcz zgrozy i, uniknąwszy śmierci na szafocie, sam sobie ja zadał u schyłku życia.

Ludwik Ost przed trzydziestu laty popełnił straszliwa zbrodnię. Swe jedyne dziecko, 6-letniego chłopca, zarżnął nożem kuchennym i spalił w piecu kuchennym. Tego samego dnia na tej samej kuchence gotował strawe dla siebie i swojej żony. Proces Osta przeraził Wiedeń bezgranicznem okrucieństwem i zezwierzęceniem zwyrodniałego ojca.

Ost został skazany na śmierć wszakże cesarz Franciszek Józef ułaskawił go, a karę śmierci zamieniono Ostowi na dożywotnie więzienie.

Od 1901 roku przebywał w więzieniu zabójca swego dziecka aż do 1920 roku, kiedy zastosowano amnestję w nowoutworzonej republice austrjackiej, darowując mu resztę kary. Ost zamieszkał na przedmieściu Wiednia, znalazł jakąś skromną posade i żył zapomniany przez wszystkich.

Sasiedzi cenili go za dobroć i łagodność, jaka okazywał dzieciom, i życie człowieka, który zbroczył swe rece krwia własnego dziecka, upłynełoby bez wstrząśnień, gdyby nie fatalny przypadek.

Rozwożąc pieczywo małym wózkiem, Ost przejechał na ulicy jakiegoś przechodnia. Kiedy stanął przed sadem, który mógł go skazać najwyżej na drobną grzywnę, musiał odpowiedzieć na pytanie o swej poprzedniej karalności.

Przyznał sie kim jest i za jaka straszliwa zbrodnie przesiedział w więzieniu 19 lat. Wiadomość dostała sie do pism. W pamięci ludzkiej odżyły szczegóły najokrutniejszego przestępstwa. Ost stracił swą posadę, a sąsiedzi zaczęli go unikać ze zrozumiałych powodów.

Nie mogąc znieść tej ponownej kary, która tak nieoczekiwanie spadła na niego, Ost poderżnął sobie gardło brzytwa.

Po trzydziestu latach sam wymierzył sobie karę śmierci, od której go wybawiło ułaskawienie.

Kabaret „MANNTEUFEL"
Zachodnia 45

PAŹDZIERNIK
15
WTOREK
JADWIGI
Bacciarelli BENEFIS
Początek: — godz. 10 wiecz.

MAURYCY DEKOBRA 12 ROMANS WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
:-: „GŁOSU POLSKIEGO" :-:

— Brawo! Ma pani rację! Ja, słowianin, powiadam wam, że Wschód i Zachód nie prędzej dojdą do porozumienia, aż da się zharmonizować kwakanie żabek drzewnych ze śpiewem ptaszęcym.

— To pod naszym adresem, te żaby? Rycerski pan jest, niema co!

Dyskusję przerwał steward, wnosząc na tacy wieczorne radjodepesze. Doktór Schomberg rozwinął arkusz.

— Jakie wiadomości z cywilizowanego świata?

— Kochany doktorze — wykrzyknęła hrabina — gwiżdżemy na pański świat cywilizowany! Tu, na tym rozkosznym yachcie pławimy się w dalekim, niedosiężnym edenie i hałasy ziemi nie obchodzą nas.

— Niech pan jednak przeczyta — rzekł Baerenz — co w Konstantynopolu?

— Zaraz, zaraz... Kurs bawełny w Liverpoolu...

— Sza! Chcę kurs brylantów, ulica de la Paix!

— *Dafne! Pani jest nieznośna!* Czytam dalej: Prawdopodobny przebieg pogody: ciepło, lekkie wiatry północno,zachodnie. Zniżka notowana w okolicy wysp Sandwich...

— To, wpłynie na zwyżkę ceny szynek.

— Dafne, kapitan, Woods, weźmie panią do paki... Paryż: Izba postanowiła podnieść liczbę deputowanych do 995, zaś sumę płac do 90.000 fr. Wiadomość ta szybko rozniosła się po Paryżu, budząc powszechny entuzjazm. Manifestanci, zgromadzeni przed Palais-Bourbon, wznosili okrzyki na cześć deputowanych. Londyn: Książę Walji spadł dziś z konia po raz 174. Członkowie Jockey Clubu opuścili sztandar klubu do połowy masztu. New-York: Cenzura w Bostonie zawiesiła przedstawienia Macbetha, jako obrażające moralność. Na znak protestu, artyści trupy uchwalili głodówkę. Konstantynopol: Ruch rewolucyjny komitetu Siła i Jedność został zgnieciony przez wojska rządowe: uwięziono większość powstańców. Krążą wieści, że Ibrahim Bey skazany na śmierć wyrokiem sądu wojennego wraz z kilku wywrotowcami, oskarżonymi o zabójstwo Dżemil Ali Bey'a, zbiegł z więzienia i przedostał się automobilem za granicę bułgarską. Policja jest na tropie. Wszystkie posterunki zostały zaalarmowane.

Dr. Schomberg położył arkusz obok swego talerza.

— Ibrahim Bey? — odezwał się hr. Montrechamp. — Znam chyba to nazwisko. Ach, tak! To przecież ten bogaty Egipcjanin, o którym tyle się słyszało w Deauville Biarritz.

— Tak, rzeczywiście, Amanzy! — wtrąciła hrabina. — Kiedy byliśmy w Saint-Jean-de-Luz, w zeszłym roku, opowiadali nam o jego grze Verdierowie, ci, co tak wysoko stawiają... Zna go pan, doktorze?

— Nigdy go nie widziałem.. Ale słyszałem jak i pani, o jego wyczynach sportowych. W każdym razie, nie pojmuje, co ten człowiek robił w rewolucji tureckiej!

Ibrahim Bey słuchał rozmowy z przedziwnem uczuciem, że mowa jest o kimś innym. Zdawało mu się, że ci wszyscy ludzie zgromadzili się koło jego trumny i rozprawiają o jego przeszłości, a on jakimś cudem, jest równocześnie żywy i umarły. Naraz przywołał go do rzeczywistości głos Schomberga, który pytał go, zupełnie poważnie i poprostu:

— A pan, mój drogi? Musi pan znać tego Ibrahima Beya, którego imię rozrzucają po całym świecie radjostacje europejskie?

— O, tak. Znam go nawet bardzo blisko.

Hrabina zwróciła się ku niemu, bardzo przejęta:

— Ah! Proszę nam powiedzieć coś o nim! Za cóż ten biedny chłopiec został skazany na śmierć?

— Myślę, że się zamieszał w szeregi rewolucjonistów przez miłość.

— Przez miłość do partji Siła i Jedność?

— Nie. Do kobiety.

Dafne nastawiła różowe usta. Dwudziesty z kolei migdał zawahał się parę sekund, zanim zniknął w jej ustach i został schrupany.

— Bardzo, szalenie sympatyczny ten sportsman. Pan zna tę kobietę, panie el Khazen?

— Tak... Ibrahim Bey i ja, byliśmy ogromnie zżyci. Zna mnie na wylot, a i ja jestem au courant wszelkich jego przygód. Kochał się w jednej mężatce.

— Jak się nazywa?

— Miss Costello, nazwiska kobiety zamężnej nie wyjawia się nawet przed sądem. Mogę pani powiedzieć tylko tyle, że ta cudowna kobieta miała niemożliwego męża.

— Nie! Jakie to ciekawe!

— Moja Dafne — rzuciła niedbale hrabina — dziwisz się tak, jakgdyby możliwi mężowie wogóle istnieli...

Monokl obsunął się wdół wzdłuż bladej twarzy hrabiego Montrechamp. Zaprotestował:

— Dziękuję, Lucyndo! Mam nadzieję, że obecni nie są brani pod uwagę?

— Oczywiście, Amanzy! Nie jesteś brany pod uwagę, kiedy mowa o możliwych mężach.

Dafne odsunęła nareszcie srebrną czarkę z migdałami i podjęła:

— Panie el Khazen, co to jest właściwie mąż niemożliwy? Czy to taki, który zbytnio nadużywa — no, wie pan — czy też mąż niewierny, nadszarpujący na wydatki „ekstra" budżet tualetowy żony?

Ibrahim Bey szerokim gestem wskazał gospodarza statku i rzekł skromnie:

— Proszę się spytać doktora Schomberga. O ile wiem, leczył ongiś męża tej pani. Może pani o nim opowiedzieć więcej odemnie.

Schomberg był przygotowany na kontrofensywę. Nie drgnął nawet. Lekko usunął ręką swój kieliszek z czeskiego szkła i rzekł:

— Istotnie, znam męża osoby, która, wedle słów naszego gościa, wciągnęła Ibrahima Beya w tę niebezpieczną awanturę. Miałem sposobność jako psychjatra, przestudjować gruntownie spustoszenia, jakie poczyniły w jego umyśle nieszczęścia małżeńskie. I stwierdziłem na tym pacjencie, że bywają mężowie, którzy cierpią nad niewiernością żony.

Monokl hr. Montrechamp wrócił na miejsce.

— Słyszysz, co mówi doktór, Lucyndo. Są mężowie, którzy cierpią.

— Amanzy, nic się na tem nie rozumiesz. Małżeństwo po miłości, to ulewa po błyskawicy.

— Pozwoli pani sobie powiedzieć, hrabino, że tamten mąż był sobie poprostu człowiekiem, mającym serce. Widziałem, jak płakał przed portretem tej, która go porzuciła. Myślę, że gdybym nie był przemówił do niego, wówczas w imię rozumu, wywarłby natychmiast zemstę na kochanku żony.

Ibrahim Bey przerwał z ironją, której znaczenia nie mógł ocenić nikt z obecnych.

— Wybacz, drogi doktorze... Słyszałem i drugi dźwięk tego dzwonu z ust Ibrahima Beya. Pan, jako lekarz, ma zawodową skłonność do usprawiedliwienia łagodzenia niedoskonałości swoich pacjentów. Sądząc z tego co mówił mój przyjaciel, mąż jego kochanki nie był bynajmniej wybuchowym temperamentem, jakim go pan przedstawia; był milczący, surowy, arbitralny. Zdaje mi się, że ta kobieta porzuciła męża przedewszystkiem dlatego, że była nim już śmiertelnie zmęczona.

— Ależ w takim razie — wykrzyknęła Dafne — ten mąż niezbyt sympatycznie wygląda. A ja byłam gotowa roztkliwiać się nad jego losem.

— A jeśli Ibrahim Bey przyprawił mu rogi, miał ten pan tylko to, co mu się święcie należało — dorzuciła hrabina.

Ibrahim Bey spojrzał na Schomberga przeciągle:

— Nie żądam, żeby pan to potwierdził, drogi doktorze.

— Jeszcze jedno — wtrącił pan Baerenz — Schomberg wspomniał, że musiał uspokajać owego pana w swoim konsultacyjnym gabinecie, tamten bowiem chciał się mścić... Ale na kim? Na żonie, czy na jej kochanku?

— Tak, tak, doktorze! To ciekawe, na kim?

Schomberg milczał kilka sekund.

— Ależ — na nim, oczywiście.

— Dlaczego oczywiście? — wykrzyknęła Dafne. — Dlaczego nie miałby zabić żony?

— O, ja, miss Dafne, gdybym schwytał żonę na gorącym uczynku, nie zabiłbym jej. Bywają słowa, raniące boleśniej, niż rewolwer.

— Cóżby jej pan takiego powiedział?

— Powiedziałbym: „Pani, jeżeli to się będzie powtarzało, rozejdziemy się nazawsze".

— A pan, panie el Khazen?

— Wybaczy pani, miss Costello. Nigdy nie byłem żonaty. Zresztą kobiety niepodobna zrozumieć. Czasem zdaje nam się, że ją rozumiemy, ale to tylko w chwili, kiedy ona nie ma kogo kochać.

Schomberg podjął przerwane opowiadanie:

— Najciekawsze jest to, że nie jestem wcale pewien, czy ten oszukany mąż postąpi wedle moich powściągliwych rad... Ani pan, mój drogi, ani ja, nie możemy wydawać w tych sprawach bezstronnego sądu. Pan zna kochanka. Ja znam męża. Mamy tu zatem różne kąty widzenia. I powiem państwu, że nie byłbym wcale zdziwiony, gdyby się okazało kiedyś, że ten człowiek przemyślał zemstę na zimno — i wykonał ją.

— Taka zemsta na długą metę?

— A właśnie. Jest tysiąc sposobów pomszczenia się na człowieku, który ci zabrał żonę. Wszystkie dzienniki świata mogą służyć za poradnik.

— Cudowne! — zawołała hrabina. — Zupełnie jak gra towarzyska. Panie i panowie! Bawimy się w Zemstę opóźnioną! Cobyś zrobiła, Dafne, gdybyś była mężem?

— Zaraziłabym żonę syfilisem, żeby się nim podzieliła z kochankiem.

— Pięknie! Przynajmniej prosto z mostu, darling!

— A ty, Lulu?

— Ja zabiłabym żonę i urządziłabym się tak, aby podejrzenie o zabójstwo padło na kochanka. Ale to wszystko dzieciństwo, nieprawda doktorze? Nie wiemy przecież nawet, czy pański klient ma wogóle zamiar zemścić się na kochanku żony.

Schomberg wsunął do kieszeni radjotelegrafu i odparł z miną doskonale obojętną:

— Istotnie, droga hrabino... Nikt nie wie tych rzeczy. Ale kto wie, czy nie usłyszymy pewnego dnia, że Ibrahim Bey spłacił dług znieważonemu mężowi.

* * *

Ucichły rozmowy. Yacht sunie równo w błękitnej poświacie nocy. Od czasu do czasu ukazuje się na mostku sylwetka ludzka — zjawia się i niknie, jak małe człowieczki na staroświeckich barometrach. Pomruk maszyn kołysze do snu podróżnych. Ibrahim Bey został sam, wyciągnięty na leżaku. Wpatruje się w świetlistą smugę, ciągnącą za statkiem, w biały trójkąt piany, rozpływający się w cieniu nocy... Strzępki przeszłości, niby ogniki, tańczą na falach przed jego oczyma. Młodość w Kairze... Psute dziecię nowoczesnego paszy... Pieszczoty matki, słodkiej Francuzki o głosie syreny i miękkich spojrzeniach kobiety, zadowolonej z losu. Nie żyją oboje... Na szczęście nigdy się nie dowiedzą o tragicznym, dziwacznym losie ich dziecięcia. Oto twarze jakieś wynurzają się z ciemności...

(Dalszy ciąg jutro).

Kronika

PAŹDZIERNIK
14
Poniedziałek

Dziś: Kaliksta
Jutro: Jadwigi
Wschód sł. 6.17
Zachód sł. 17.15

* * *

Gdziekolwiek pójdę, gdzie
zwrócę swe kroki, —
czy żal, czy radość mnie wkoło
otoczy, —
wszędzie mnie spotka ten wyrzut głęboki —
— jej oczy...

Czy mnie uniesie fala zapomnienia,
czy się zagubię w duchowej
rozterce,
wszędzie zakłóci mi spokój
sumienia —
— jej serce..

I już się bronić nie będę daremno,
są takie myśli, których nic nie
zgłusza,
bo, jak cień sępi, zawisła nademną —
— jej dusza...

Les.

OSOBISTE

Kierownik VI komisarjatu P. P. aspirant Dawidowicz po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80), Sukc. Leinwebra (Pl. Wolności nr. 2).

RADJO

Jutro — w poniedziałek.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 Muzyka płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Koncert płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. 17.45 Transmisja muzyki lekkiej. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka płyt gramofonowych. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton muzyczny — p. K. Stromenger. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00 „Sztuka podobania się kobietom" — red. Z. Kleszczyński. 22.15 Komunikaty. 22.25 „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Z. Kawecki. 22.35 Komunikaty. 23.00 Muzyka lekka.

ZAGRANICA.

Praga 487 m. 20.30 Koncert międzynarodowy.

Wrocław 253 m. 20.30 Nowa muzyka radjowa

Bruksela 500 m. 21.00 Koncert z udziałem artysty Scali medjolańskiej Perea.

Bukareszt 394 m. 21.00 Koncert kameralny.

Londyn 356.3 m. 22.50 Koncert kameralny kwartetu Hart House.

Już jutro
Otwarcie CYRKU
Staniewskich

Co każdy obywatel wiedzieć powinien

ZAGADNIENIA PRAWNE
NASZEGO ŻYCIA POWSZEDNIEGO

Jakie osoby można wyłączyć od składania zeznań w procesie cywilnym?

W procesie cywilnym n. p. o eksmisje lub alimenty strona może wystąpić z żądaniem, aby sąd wskazanych przez nią osób powołanych przez przeciwnika nie dopuścił do składania zeznań. Wniosek taki nazywa się ekscepcja. Ekscepcja jest dopuszczalna w stosunku do krewnych w linji prostej bez ograniczenia stopni, np. powód może żądać wyłączenia świadka, który jest wnukiem lub dziadkiem pozwanego, a w bocznej — krewnych pierwszych trzech stopni i powinowatych pierwszych dwóch stopni.

Dalej wyłączyć można od zeznań opiekuna strony, która się na niego powołała lub osoby pod ich opieką będące, jeśli więc n. p. pozwany jest nieletni a powołał na świadka w sprawie swego opiekuna, sąd na żądanie przeciwnika świadka tego do zeznań nie dopuści. Ta sama norma odnosi się do tych, którzy przysposobili stronę na nich powołująca się.

W dalszym ciągu procedura zezwala na wyłączenie świadków, którzy w procesie z jedną ze stron, jakoteż tych których korzyści zależne są od rozstrzygnięcia sprawy na rzecz tej strony, która się na nich powołała.

W tym punkcie chodzi oto, aby na szale sprawiedliwości w procesie cywilnym nie rzucać takiego balastu, jakieby stanowiły zeznania osób zainteresowanych w sprawie, bądź osób mających spór z jedną ze stron procesujących się.

Jako ostatnie wreszcie kategorje świadków podlegających ekscepcji wymienić należy pełnomocników, jeśli na nich powołają się ich mocodawcy, oraz ekskomunikowanych z kościoła i pozbawionych wszystkich praw. Wyłączenie świadka należy zgłaszać przed zeznaniem względnie zaprzysiężeniem wymienionego świadka.

Jakie są skutki prawne ogłoszenia upadłości

Upadłość, jak wiadomo, zostaje ogłoszona pod forma wyroku sądowego, który ustala jednocześnie datę otwarcia tejże upadłości. Pierwszym skutkiem ogłoszenia upadłości jest to, iż upadły zostaje wyzuty z samego prawa z zarządu całym swoim majątkiem. W ciągu dni 10 poprzedzających otwarcie upadłości, czyli w ciągu t. zw. okresu podejrzenia nikt nie może nabyć przywileju ani hipoteki na majątku upadłego, wszelkie zaś akty zdziałane przez upadłego w tym okresie pod tytułem dawnym, czyli bezpłatnie są nieważne.

Otwarcie upadłości czyni wymagalnymi długi przed terminem ich płatności, a więc n. p. weksle z podpisem upadłego płatne w styczniu 1930 r. z chwilą ogłoszenia upadłości w październiku 1929 roku, stają się natychmiast wymagalne i winny być zgłoszone do masy.

Tak przedstawiają się najistotniejsze skutki prawne aktu ogłoszenia upadłości.

K. Kl.

TEATRY

TEATR KAMERALNY
Trauguta nr. 1.

Dziś, w poniedziałek i dni następnych rewelacyjna sztuka Leonarda Franka „Karol i Anna" (Powrót z niewoli", która zdobyła sobie ogromne zasłużone powodzenie.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa nr. 18.

Dziś w poniedziałek i dni następnych doskonała komedja amerykańska L. Johnsona „Fenomenalna umowa".

„Balladyna" — dla szkół.

W środę o godz. 4 pp. dane będzie po raz ostatni arcydzieło Juljusza Słowackiego „Balladyna" dla młodzieży szkolnej Przedstawienie odbędzie się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek o godz 8.30 wieczorem „Mira Efros" Gordina, w premjerowej obsadzie z p. Horecką na czele. Ceny popularne.

Jutro, we wtorek drugie przedstawienie dla związków robotniczych sztuki „Rywale" Andersona, Stallingsa i Zuckmavera w świetnej reżyserji Leona Schillera. W sztuce tej połączony jest teatr z kinem.

Wkrótce odbędzie się na scenie Teatru Miejskiego premjera rozsławionej już dziś na całym świecie 3-aktowej komedji B. Shaw'a p. t. „Wielki kram".

WÓDKA—PIĘŚĆ—NÓŻ

Krwawe żniwo niedzieli
na przedmieściach Łodzi

Wczoraj w godzinach wieczorowych zaalarmowano pogotowie ratunkowe na ulice Kilińskiego nr. 177, gdzie przechodnie w bramie tego domu znaleźli leżącego w kałuży krwi człowieka, którym jak się okazało był niejaki Fryderyk Petliczek, Abramowskiego 35.

Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce stwierdził cały szereg poważnych ciętych ran głowy i twarzy. Po nałożeniu opatrunku lekarz wobec ciężkiego stanu pacjenta przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Nieznajomy odzyskał przytomność po godzinie i zeznał że upił się wczoraj z kolegami.

Do domu wracał sam, ponieważ koledzy mieszkali w innej stronie miasta.

Koło domu nr. 177 przy ul. Kilińskiego został zatrzymany przez dwuch nieznanych mu osobników którzy po rzuceniu mu kilku obelżywych wyrazów uderzyli go jakimś ciężkim przedmiotem w głowę, poczem leżącego na ziemi bili i kopali aż ten stracił przytomność.

* * *

Przy ulicy Zakątnej nr. 12 obchodzono huczne weselisko nie jakiego Szyndla. Na weselu obecna też była babka pana młodego Brygida Szyndel która zapominając o swem starem wieku bawiła się niemniej ochoczo od młodych.

W pewnym momencie skutkiem błahego nieporozumienia wybuchła wśród gości awantura, która zamieniła się w bójkę. W czasie bijatyki staruszka została tak dotkliwie poturbowana, że lekarz pogotow. kasy chorych musiał udzielić jej pomocy.

W dniu wczorajszym, przy zbiegu Franciszkańskiej i Aleksandrowskiej między kilku pijakami wynikła kłótnia, która się zamieniła w bójkę na ręce i noże. Najwięcej „oberwał" Michał Kamiński, zamieszkały przy ulicy Targowej 15, który odniósł szereg ran ciętych i tłuczonych.

* * *

Wczoraj późnym wieczorem napadnięty został przed domem przy ulicy Rokicińskiej 111 mieszkaniec tegoż domu 34-letni Feliks Musiał.

Napastnicy w liczbie trzech uzbrojeni w sprężynowe noże zadali kilka ciosów Musiałowi w głowę i szyję.

Na krzyki napadniętego zbiegli się lokatorzy, którzy udzielili mu pierwszej pomocy i zawezwali pogotowie. W międzyczasie napastnicy zbiegli.

WYBÓR KOMISYJ SZACUNKOWYCH.

W czwartek, dnia 17-go października r. b. o godzinie 7,30 wieczorem, odbędzie się kolejne *posiedzenie* **Rady Miejskiej.**

Porządek obrad *obejmuje*, **prócz komunikatów, wybór 6** *członków* **i tyluż zastępców członków Komisyj szacunkowych do spraw podatku dochodowego dla każdego z 12 łódzkich Urzędów Skarbowych.**

Pod kołami
samochodu

W dniu wczorajszym miały miejsce dwa przejechania przez samochody.

Przy ulicy Wiznera 20 przejechany został przez taksówkę Edward Dąbrowski zamieszkały tamże. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy. Za szoferem wszczęto śledztwo.

* * *

Przy ulicy Kątnej przejechany został przez samochód 12-letni Kazimierz Borysławski, zamieszkały przy ulicy Ciasnej 21. Pomocy udzielił mu lekarz kasy chorych.

Zbrodnicze podpalenie pod Łodzią
Pożoga strawiła zagrodę włościańską

Wczoraj po południu wybuchł pożar we wsi Janków gminy Stogów w zagrodzie należącej do Michała Różańskiego.

Pomimo natychmiastowego ratunku spłonęło wszystko doszczętnie.

Straty wynoszą przeszło 7 tysięcy złotych. Jak ustaliło wszczęte dochodzenie policyjne pożar wybuchł skutkiem podpalenia.

Ślady pozostawione wskazują na to że podpalaczy było dwuch. Bardzo energiczne dochodzenie w toku.

Nowoprzybywający prenumeratorzy

POCZĄTEK fascynującego romansu współczesnego :: MAURYCEGO DEKOBRY

SERENADA ŚMIERCI

OTRZYMUJĄ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

Zakończenie
sezonu kolarskiego

Bieg szosowy turystyczny dla senjorów na dystansie 20 klm. zakończył się zwycięstwem Szeflera z ŁKS-u w czasie 44 min. o maszynę przed Gałeckim (Bieg) i Kittelem (Klub Majstrów Fabr. Niem.) Szefler zdobył dla ŁKS-u puhar.

Kolarski bieg
na przełaj o mistrzostwo Polski

Kolarski „cyclopedestre" o mistrzostwo Polski, rozegrany w Warszawie zakończył się zwycięstwem Michalaka (Legja — Warsz.) w czasie 1 g. 9 min. przed [illegible]złorocznym mistrzem Głow[illegible]m (AKS) 1 g. 9 min. 37 sek.

GAZETA SPORTOWA

BOJE LIGOWE

Zasłużona porażka Fioletowych — Piękna gra drużyny krakowskiej

„Garbarnia" — Turyści 3:1 (1:1)

Wczorajsza porażka fioletowych pogrzebała prawie zupełnie nadzieje wydostania się ze sfery klubów zagrożonych spadkiem do klasy A.

Trudno przypuszczać ażeby Turyści, którzy umieją grać tylko pół meczu, mogli w końcowych rozgrywkach odnieść zwycięstwo. Meczem z Garbarnią dowiedli, że wystarcza im tylko ambicji i woli zwycięstwa do połowy. W drugiej części zawodów opadają na duchu, słabną fizycznie, robią najrozmaitsze przegrupowania w drużynie, co w rezultacie daje klęskę. Nieudolność zestawienia drużyny zdaje się być główną przyczyną ich częstych porażek .Już najwyższy czas ażeby drużyna ligowa miała skład ustalony, bo nie pomoże Karasiak czy Kubik w ataku o ile cały zespół nie będzie zgrany. Garbarnia natomiast pokazała się drużyną, jednolitą. Widać było wszędzie wysoką technikę u pojedyńczych graczy, taktykę w całym zespole i współdziałanie poszczególnych linji. Jeżeli się zważy że jest drużyna młoda, pierwszy rok występująca w walkach ligowych, to niewątpliwie zasługuje na wyrazy uznania. Trzecie miejsce w tabeli nie jest dziełem przypadku, a wocem ambitnej gry i wysokiej klasy. Śmiało mogą zaprezentować piłkarstwo polskie. Do wczorajszych zawodów wystąpili w składzie: Gregorczyk, Konkiewicz, Jesionka, Nagraba, Wilczkowicz, Augustyn, Mazur, Joksz, Smoczek, Pazurek, Bator.

Turyści przeciwstawili swój zwykły skład w ciągłym przegrupowaniu.

Po długim poszukiwaniu sędziego wylosowano p. Izraela, bowiem p. Niedźwirski nie przyjechał.

Garbarnia z miejsca atakuje Gra przenosi się od jednej do drugiej bramki. W pewnym momencie Michalski ładnie centruje, chwyta Stolarski na głowę i umieszcza piłkę w siatce. W kilka minut potem rewanżuje się Garbarnia ze strzału Pazurka. W ostatniej minucie pierwszej połowy Krakowianie mają dogodną pozycję do zdobycia drugiej bramki, jednak bezskutecznie strzela Pazurek w nogi Michalskiemu.

Po zmianie stron drużyna krakowska prawie nie schodzi z pola fioletowych. Z dalekiego strzału Bator robi drugą bramkę dla Garbarni i w parę minut potem trzecią. Wynik 3:1 utrzymuje się do końca.

Turyści słabną fizycznie, upadają na duchu, i pomimo przegrupowań statystują. Atak Garbarni popisuje się tylko grą i sztuczkami technicznemi. Mniej już widać walki o punkty.

Gwizdek sędziego oznajmia koniec zawodów.

Widzów pomimo niepewnej pogody około 2000.

Tabela ligowa

	gier	pkt	bram
1. *Wisła*	*21*	*27*	*58:59*
2. Warta	21	26	50:35
3. Garbarnia	20	26	53:38
4. Ł. K. S.	21	26	38:38
5. Legja	20	24	37:29
6· Cracovia	20	22	46:32
7. Polonja	20	18	38:46
8. Warszawianka	20	17	30:43
9. Czarni	20	16	52:50
10. Ruch	18	16	31:38
11. I. F. C.	20	15	30:46
12. Turyści	19	14	27:49
13. Pogoń	19	13	33:40

Tryumf Łodzi w grach sportowych

Ł. K. S. i Y. M. C. A. mistrzami Polski

Wbrew przewidywaniom. ufnej w swe siły. Warszawy Łódź wykazała iż rzetelna praca musi przynieść zwycięstwo Drużyna hazeny ŁKS-u zaledwie po jednorocznem istnieniu zdobyła tytuł mistrza Polski w walce z rutynowanym zespołem Grażyny warszawskiej uprawiającej hazene od 4-ch lat· YMCA łódzka w turnieju piłki siatkowej wypracowała dla Łodzi drugie mistrzostwo Polski.

Możemy śmiało sobie powiedzieć. że w grach sportowych zrobiliśmy w porównaniu z innemi okręgami wiele. Ilościowo zawsze należeliśmy do pierwszych. dziś pod względem jakościowym jesteśmy nimi.

ŁKS — GRAŻYNA 4:3 (2:1).

Grażynianki przybyły do Łodzi w swym nasilniejszym składzie: Schabińska II. Bąkowska, Kalinowska. Stankiewiczówna, Zakrzewska. Rapińska. Dracówna.

ŁKS wystąpił w następującym komplecie: Głażewska, Zylberżanka. Jaszczakówna I, Ejbuszycówna. Gapińska. Kwaśniewska i Ryttlówna.

Drużyny na boisko wyszły silnie podniecone, gdyż celem gry była wysoka stawka — tytuł mistrzyń Polski. To też już pierwsze minuty meczu dały obraz niezwykle szybkiej i nieco chaotycznej gry. Po chwili ŁKS-ianki. wspomagane wiatrem. uzyskuja wyraźną przewage i kilkakrotnie ostrzeliwują bramke Grażyny. Kwaśniewska i Gapińska ze zdenerwowania marnuja pare kapitalnych pozycji. wreszcie udaje się Kwaśniewskiej zdobyć pierwszą bramkę z błyskawicznej bomby. Po chwili bramkarka Grażyny wybiega niefortunnie. i druga bramka dla ŁKS-u. Tuż przed przerwa Warszawianki rewanżuja sie 1 golem uzyskanym z karnego. Po pauzie Grażynianki otrząsnąwszy się z przewagi ŁKS-u. szybkiemi wypadami staraja się uciec pomocy· Udaje im się to i Dracówna strzela wyrównywująca bramkę. Teraz gra staje sie zupełnie chaotyczna, co pozwala w zamieszaniu podbramkowem strzelić Warszawiankom 3-go gola. W tym krytycznym momencie ŁKS zdobywa się na heroiczny wysiłek. Kwaśniewska wspaniała bomba wyrównywa i w pół minuty późniei nie atakowana przez nikogo strzela *zwycieskiego gola. Już do końca meczu ŁKS-ianki maja zupełną przewagę.*

Triumf Łodzianek jest najzupełniej zasłużony. Były one lepsze od Grażyny w obronie i pomocy a w ataku miały doskonała strzelczynie Kwaśniewską. Dobrze współpracowała z nią Ryttlówna. Gapińska słabiej. Bramkarka biało - czerwonych nie zawiniła żadnej bramki. Zylberżanka. Jaszczakówna i Ejbuszycówna dobrze pracowały w defenzywie. Z napadem współpracowały trochę gorzej.

W drużynie warszawskiej najlepsze były: Dracówna. Rapińska i Schabińska II.

Sędziował p. Reiff (Czechosłowacja)· Proszony przez nas po meczu o wyrażenie swego zdania o grze obu drużyn. oświadczył. że ŁKS poczynił kolosalne postępy od meczu z Grażyną w Warszawie. Wygrał zasłużenie.

YMCA —AZS 29:27.

Drużyna YMCA wystąpiła w składzie następującym: Pęski, Wachowski, Welnic, Zalasiewicz. Olczak i Linka. Wyeliminowany w sobotę AZS (Wilno) i Sokół (Lwów).

Spotkali się łodzianie w finale z AZS-em warszawskim. Po ciężkiej walce YMCA zwyciężyła w stosunku 29:27, zdobywając mistrzostwo Polski.

* * *

Gorzej powiodło się w turnieju drużyn żeńskich WKS-owi Łódź.

Łodzianki miały tylko jednego przeciwnika, AZS warszawski i uległy mu dwukrotnie 8:30 i 4:30.

Wyniki z kraju

Warszawa: Legja — Wisła 1:0 (1:0). Gra stała na bardzo wysokim poziomie· Wisła, mimo iż wystąpiła z kilkoma rezerwowemi grała dobrze. Jedyną bramkę dla Legji zdobył w 35 min. Rajdek· W drugiej połowie Wisła miała przewagę. Sędzia Nawrocki.

Kraków: Cracovia — IFC 6:1 (3:1). Piękne zwycięstwo znajdującej się znów w dobrej formie Cracovji, która wystąpiła bez Kozoka i Malczyka. Drużyna katowicka wystąpiła bez Görlitza i Pośpiecha. Bramki dla Cracovji zdobyli: Malczyk 3, Ptak 2 i Kałuża 1. Honorowy punkt dla gości zdobył Joszke. Sędzia Krukowski.

Lwów: Pogoń — ŁKS 1:1 (1:1). Gra niezwykle ciekawa lecz ostra i brutalna. Już w 2-ej min. zdobywa dla ŁKS-u bramkę Tadeusiewicz, lecz w 20-ej min· wyrównuje Mauer. Skontuzjowany został Prass. Sędzia kpt. Baran. Widzów 3 tysiące.

Poznań: Warta — Czarni 1:0 (1:0). Gra mało interesująca i na niskim poziomie. Jedyną bramkę zdobywa w 7-ej min. Przybysz z podania Rodojewskiego. Sędziował p. Słomczyński.

Lekkoatletyczne zawody harcerskie

Dwudniowe zawody harcerzy zgromadziły na starcie pokaźną liczbę 80 druhów. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych i przejmującego zimna osiagnięto wcale dobre wyniki. tembardziej wartościowe, że wielu z pośród zawodników pierwsze kroki w lekkiej atletyce stawia.

Poszczególne wyniki brzmią następująco: 100 m. — 1 Łada 11,6 s., przed Mirowskim i Zakrzewskim.

400 mtr. — 1 Mirowski 58,9 s. przed Pawełkowskim·

1500 mtr. — Rutkowski 5 m. 6 s. metr przed Nowakowskim i Chrzanowskim. Sztafeta 4 x 100 drużyna Kilińskiego 49,5 s. przed Dr. Traugutta i Dr. Jagiełły.

Rzut dyskiem — Fidala 28 m. 23 cm. przed Sadurskim 26,50 i Nowakowskim 25·60 m. Rzut kula Podczaski 9,28 m· przed Depczykiem i Bartolikiem. Oszczep — Ośmielak 36,68 m· Pawlikowski 34·58 m. Skok wzwyż Zakrzewksi 1.55. Ośmielak i Prasel po 1.50 m. Skok w dal — Zakrzewski 5.89 m., Ośmielak 5.67 m.. Podczaski 5.53 m.

W ogólnej punktacji drużyn męskich pierwsze miejsce zajęła druż. Kilińskiego (25 p.) przed druż. Traugutta (18 p.) i dr. Jagiełły (8 p.)·

W konkurencji pań startowało zaledwie 6 zawodniczek.

60 mtr· wygrała Miłodrowska 8,6 s. przed Dziόbkowską. Na 100 mtr. Miłodrowska osiągnęła 14,5 s. przed Dziόbkowską.

Skok w dal — Dziόbkowska 3·84 m. Miłodrowska 3.84 m., Markowska 3.80 m. Rzut kulą Markowska 6.94 m·. Dziόbkowska 6.26 m·. Rzut dyskiem — Markowska 20.80 m. Ciszewska 19.65.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna im. Wołodyjowskiej (14 p.). przed druż· im. Konopnickiej (12 p.). Zwycięskie drużyny otrzymały 2 nagrody przechodnie ofiarowane przez Łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową.

Petkiewicz mistrzem w biegu na przełaj

Ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski, bieg na przełaj w Katowicach, r o z e g r a n y na dystansie około 8 klm. zakończył się zwycięstwem Petkiewicza w czasie 23 min. 12,6 s. przed Kusocińskim (o 20 mtr.) i Sarnackim (o 25 mtr.). Wszyscy trzej z Warszawianki. Czwarty był Puchalski (Huragan - Warsz.).

W ten sposób ani Polonja ani AZS nie zdobyły w tym biegu ani jednego punktu, co przesądziło na rzecz Polonji „Łuczniczka".

Mecz bokserski Poznań-Lipsk 8:6

Międzymiastowy mecz bokserski między Poznaniem a Lipskiem wygrali Poznaniacy w stosunku 8:6.

Na boiskach Łodzi

WKS — HAKOAH 9:0 (3:0).

Zawody towarzyskie. Zasłużona porażka Hakoahu· Sędzia p. Otto.

WIDZEW — HASMONEA 6:1 (2:1).

Spotkanie towarzyskie. Przewaga Widzewa w drugiej połowie. Sędzia p. Rakowski.

SŁOWACKI — ZJEDNOCZONE 2:2 (1:1).

Spotkanie o wejście do klasy B. Słowacki zasłużył na zwycięstwo. Sędzia p. Piotrowski.

BIEG — PROSNA 3:1 (1:0)·

Mecz o wejście do klasy A. Niezasłużone zwycięstwo Biegu. Sędzia p. Andrzejak.

POZNAŃSKI — HASMONEA 4:0 (1:0).

Zawody towarzyskie. Hasmonea z siedmioma rezerwowemi Sędzia p. Szer.

Korespondencyjne zawody strzeleckie

Przeprowadzone w dniu wczorajszym zawody korespondencyjne w strzelaniu dały naogół wyniki słabe· Brak najlepszego strzelca w zespole łódzkim p. Nowera spowodował nikłe szanse naszej reprezentacji na zajecie zaszczytnego miejsca w ogólnej klasyfikacji.

Wyniki strzelań przedstawiaja się następująco: I m. zdobył p· Michalski osiagając 736 pkt. możliwych 1000. na II miejscu Nowicki 703 pkt.. III m. Zadke 695 pkt. IV Krause 660 pkt. V Wilkowicz 653 pkt. Komisje sędziowska stanowili pp.: Wawrzecki, Serbek, Jost. Trojanowski i Kuźnicki.

3.000.000 egz. Te książki czytać będzie cała Polska! **3.000.000 egz.**

Otwieramy 7-my sezon wydawniczy najpopularniejszego wydawnictwa książkowego

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

którego dotychczasowy dorobek wydawniczy sięga imponującej cyfry trzech miljonów egzemplarzy. Wśród autorów swoich Bibljoteka Domu Polskiego notuje nazwiska: *Bandrowski J., Barszczewski St., Cieszkowska Z., Czeska-Mączyńska M., Daniłowski G., German J., Gruszewski A., Gomulicki Wł., Kiedrzyński St., Kisielewski Z., Klemens Junosza, Kraszewski J. I., Krechowiecki A., Lepecki M., Lutosławski W., Maciejowski J., Marion, Olechowski G., Ossendowski F. A., Orkan Wł., Perzyński Wł., Rapacki W., Rodziewiczówna M., Savitri, Sewer, Słoński E., Strug A., Szpyrkówna M. H., Tetmajer-Przerwa K., Wierzbiński M., Winawer Br.* i wielu innych, jak również cały szereg najwybitniejszych pisarzy obcych o wszechświatowej sławie.

Na życzenie tych licznych tysięcy czytelników polskiej książki, których nie zadawalnia lichy druk na lichym papierze i pospolita treść książki,

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

zmienia całkowicie typ książki i formę wydawnictwa.

Od dnia 1 października b. r. wydajemy

6 WIELKICH TOMÓW POWIESCIOWYCH KWARTALNIE

(co dwa tygodnie tom), z których każdy zawiera przeszło 200 stron druku na grubym i doskonałym papierze dziełowym, w przepięknej wielobarwnej okładce.

6 wielkich arcydzieł, niezmiernie ciekawych powieści, z których każda jest niezwykłem wydarzeniem dla czytelnika, 6 książek na najwyższym poziomie literackim.

Bibljoteka Domu Polskiego, jedyna dziś w Polsce tworzyć będzie najbardziej wyborowy komplet dzieł współczesnej literatury polskiej i wszechświatowej, a pozatem każdy prenumerator otrzymyje

3 BEZPŁATNE PREMJE W KWARTALE

1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno-naukowe, ilustrowane ca 80 ilustracjami, na luksusowym papierze
2) Obraz ścienny (autolitografja, reprodukcja barwna) w *wielkim* formacie 350 x 500 mm.
3) „Magazyn Ilustrowany", w którym: kobieta znajdzie wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premji, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona, gdyż wynosi

Zł. 12.— (dwanaście)

które można wpłacać w dwuch miesięcznych ratach na konto **P. K. O. 9779** w każdym Urzędzie Pocztowym, lub też przekazem pocztowym na adres: **Warszawa, Nowy Świat 15, Bibljoteka Domu Polskiego.**

Zakłady Slusarsko-Mechaniczne
BRACI KEDRZEŃSKICH
ULICA NOWA 12.
DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW i MOTOCYKLISTÓW
Niniejszem zawiadamiamy P. P. że otworzyliśmy Zakłady do **Generalnego** remontu **Samochodów i Motocykli** oraz budowy karesorji, posiadamy własne **Garaże.** Wszelkie roboty będą wykonywane tylko przez specjalistów. solidnie, punktualnie, po c e n a c h przystępnych.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Męski
J. LASKA
PIOTRKOWSKA № 25 (Cegielniana № 30)
przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy wykonywa podług najnowszych modeli.
Specjalność roboty futrzane.

NA RATY! — NA RATY!
Sprzedaż bielizny, garderoby damskiej, męskiej płaszczy gumowych. **OBUWIE,** kamgarny, jedwabie, firanki, kołdry watowe, gobelinowe i inne materjały.
„KREDYTPOL" Piotrkowska 70, fr. II piętro.
Ceny konkurencyjne. Bez doliczenia procentów.

TANIO do sprzedania:
2 kotły parowe 2-płomiennicowe
85 mtr. kw. powierzchni ogrzew 6 atm. ciśnienia
80 mtr. kw. powierzchni ogrzew 6 atm. ciśnienia
1 maszyna parowa 200 PS używana.
Do obejrzenia Kilińskiego 102 fabryka Bialera.

KLINIKA
położniczo-chirurgiczna
„SANATO"
Łódź, Ogrodowa Nr. 10
Telefon Nr. 13-57.
Ordynatorzy:
Dr. med. Eigerowa Szarlota
Dr. med. Reitler Kurjańska
Dr. med. Michał Kantor
Dr. med. Juljusz Baum
Dr. med. Wolf Eychner.
I i II KLASA.

Lek. dent.
Z. Bielakowska
POWRÓCIŁA
leczenie dziąseł. zębów i chirurgja stomatol.
ul. Kilińskiego Nr. 113, tel. 48-27 (winda).

Dr. L. Szyfman
POWRÓCIŁ.
Zielona № 8.

Dr. J. Ajzner
Powrócił.
Al. Kościuszki Nr. 1.

Dr. PRASZKIER
powrócił.

Ogłoszenia Drobne

W CIĄGU
miesiąca i pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Informacje: 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I. p, 1166—14

JAN BIERNACKI,
mieszkaniec wsi i gminy Budziszewice, zgubił dowód osobisty wydany w Rawie Mazowieckiej. 1146-13

ZAGINĄŁ
dowód osobisty oraz książeczka wojskowa na imię Pinkusa Wagmana zam. w Łodzi, Piotrkowska 292. 1157—14

POTRZEBNI
do objazdowego teatru kasjerka, statystka i bileter. Na koszta podróży 50 zł. Słowiańska 17, m. 28. 1164

TAKSÓWKA
„Tatra" na 6 osób w dobrym stanie jest do sprzedania ul. Pusta 7. 1169

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—.

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) przed tekstem 50 groszy, w tekście 40 groszy, po tekście 25 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem — 10 złotych. Nekrologi do 50 wierszy po 25 gr., do 100 wierszy po 35 groszy, ponad 100 wierszy po 45 groszy. Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) dwu i więcej szpaltowe za wiersz milimetr. 10 groszy, jednoszpaltowe — 12 groszy za milim. śród drobnych 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy. Drobne — 15 groszy za wyraz (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz (najmniejsze 1 zł.) Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

W drukarni, Piotrkowska 86.